

Mateusz Nizianty, Anna Piechota

E-book – śmierć książki czy jej nowe życie? Historia, technologia, poezja, rynek

Postęp technologiczny oraz związana z nim zmiana cywilizacyjna prowadzi do przeobrażeń w różnych dziedzinach życia człowieka. Zmiany te obejmują także dobra kultury i sposób ich percepcji, które na przestrzeni ostatnich lat uległy znaczącym przekształceniom. Wyjątkowym zjawiskiem na tym tle była przemiana książki kodeksowej i powstanie nowej jej formy – elektronicznej, której historię, sposoby tworzenia oraz wpływ na rynek książki przedstawimy pokrótce w tym artykule. Postaramy się również odpowiedzieć na pytanie o miejsce poezji w tej nowej rzeczywistości wydawniczej.

Literatura elektroniczna a książka elektroniczna

Celem niniejszego opracowania jest możliwie kompleksowe omówienie problematyki związanej z książką elektroniczną. Dlatego też warto na początku zaznaczyć rozróżnienie między literaturą elektroniczną a elektroniczną książką. Ta pierwsza definiowana jest przez Katherine Hayles następująco: „literatura elektroniczna [...] nie obejmuje literatury, którą poddano digitalizacji, lecz [...] dotyczy dzieł o cyfrowym rodowodzie, będących już w pierwszym pokoleniu obiektami cyfrowymi, stworzonymi za pomocą komputera i tam też (najczęściej) odczytywanymi” (Hayles 2012). K. Bazarnik dodaje, że literaturą elektroniczną są „takie utwory, które w tym medium [elektronicznym] powstały i nie mogą być przeniesione na inny nośnik bez istotnego zniekształcenia” (Bazarnik 2011: 25).

Cechą tego typu literatury jest oderwanie od linearnego porządku (wielolinearność) oraz materialnych ograniczeń. Istnienie w wymiarze wirtualnym otwiera możliwości, których nie daje książka drukowana – nieograniczoną hipertekstualność czy wykorzystanie różnych form aktywności sieciowej (Wilk 2011). Tak rozumiana literatura elektroniczna charakteryzuje się bogactwem gatunków, wymienimy kilka tylko najbardziej znanych: powieść hipertekstowa, interaktywna fikcja, interaktywny dramat, teksty generatywne.

Książka elektroniczna (e-book, e-książka) jest natomiast formą książki kodeksowej przeniesionej w środowisko elektroniczne¹. Widoczna staje się więc odrębność książki elektronicznej, zawierającej tradycyjne gatunki literackie, w przypadku której nowoczesna technologia jest tylko ich nośnikiem, od literatury elektronicznej, której warunkiem powstania i odczytania jest istnienie zaawansowanych technologii komputerowych. E-book jest formą pośrednią między literaturą tradycyjną a elektroniczną, bliżej mu jednak do literatury drukowanej, gdyż prócz zmienionej technologii zapisu danych i nośnika niczym się od niej nie różni w zakresie tworzenia i odczytywania treści.

Celem naszego artykułu nie jest przegląd koncepcji dotyczących e-literatury i jej gatunków ani trudności badawczych z nią związanych. Temat literatury elektronicznej, niezwykle istotnego i dynamicznego zjawiska, wymagałby odrębnego opracowania. Chcemy skupić się wyłącznie na e-bookach rozumianych jako przeniesienie książki materialnej, kodeksowej w formę elektroniczną, możliwą do odczytywania przy użyciu odpowiednich urządzeń lub aplikacji.

Historia e-książki

Początek historii e-booków sięga roku 1971, kiedy Michael Hart stworzył pierwszą książkę w formacie elektronicznym. Hart, studiując na Uniwersytecie Illinois, otrzymał dostęp do komputera Xerox Sigma V, urządzenia używanego wówczas do zaawansowanych obliczeń matematycznych. Moc komputera wykorzystał jednak nie w służbie matematyki, lecz literatury. Wprowadzając ręcznie do pamięci komputera *Deklarację Niepodległości Stanów Zjednoczonych*, zdigitalizował pierwszy na świecie dokument, tworząc tym samym pierwszego e-booka (Lebert 2008a: 5). Kolejnymi tekstami poddanymi digitalizacji były *Konstytucja Stanów Zjednoczonych z Kartą Praw*, *Biblia* oraz sztuki Szekspira (Myszka 2012: 107). Tym samym Hart udowodnił, że komputery nadają się również do gromadzenia, przechowywania i udostępniania utworów literackich. Był to początek ogromnego, jak się później okazało, przedsięwzięcia pod nazwą Projekt Gutenberg, który zapoczątkował erę e-booków. Inicjatywa ta polega na tworzeniu elektronicznych wersji utworów znajdujących się w domenie publicznej, a istniejących dotychczas jedynie w formie drukowanej.

W 1987 roku elektroniczny księgozbiór projektu liczył tylko 10 pozycji, w 1999 – 1000, w 2003 – 10 000, w 2007 roku digitalizowano 338 książek na miesiąc, w 2008 elektroniczny księgozbiór obejmował 25 000 pozycji (Lebert 2008b: 5), natomiast w 2013 roku dostępnych było już 42 000 utworów w ramach samego Projektu Gutenberg, a kolejne 100 000 oferowały projekty partnerskie (Zygierewicz 2013: 1). Powyższe dane obrazują, jak dynamicznie rozwija się ten sektor.

Przez 45 lat trwania Projektu Gutenberg zmieniała się technologia – zarówno zapisu danych, jak i urządzeń przeznaczonych do ich odczytywania. Początkowo pliki e-tekstowe kodowane były wyłącznie w formacie zapisywanym jako „plain vanilla ASCII” (w rozszerzeniu .txt), umożliwiającym (dzięki systemowi znaczników

¹ <http://techsty.art.pl/hipertekst/definicje/hiperksiazka/ebook.htm>. Dostęp 23 stycznia 2016.

niezbędnych dla podstawowego formatowania tekstu – m.in. kursywa, pogrubienie, znaki podziału) identyczne wyświetlenie plików na różnych urządzeniach. Dokument zapisany w taki sposób, ze względu na ograniczoną liczbę standardowych znaków oraz znaczników, jest plikiem uniwersalnym i może stanowić bazę dla dalszego formatowania dokumentu, a także generowania plików w innych formatach, także tych współczesnych, przygotowanych z myślą o czytnikach, o czym będzie mowa w dalszej części artykułu (Myszka 2012: 110–111; www.gutenberg.org). ASCII (American Standard Code for Information Interchange) był zbiorem 128 znaków, w których zawierało się między innymi 26 liter alfabetu (dużych i małych), cyfry, znaki interpunkcyjne, podstawowe symbole. Następnie rozszerzony został o znaki występujące w alfabetach języków krajów europejskich i funkcjonował pod nazwą ISO-8859 oraz ISO-Latin. Był to krok w kierunku stworzenia uniwersalnego sposobu kodowania we wszystkich językach, jakim jest Unicode (Lebert 2008a: 50), wykorzystywany w formacie HTML i jego pochodnych.

Prototypami współczesnych e-czytników, które odczytywały tego typu pliki, były komputery kieszonkowe (tzw. palmtopy/PDA) oraz komputery przenośne Pocket PC. Ze względu na swój niewielki rozmiar i limitowaną pamięć wymuszały wprowadzenie nowych rozwiązań (dodatkowe znaczniki, a także nowe opcje dla użytkowników, np. możliwość wyboru krojów czy rozmiaru pisma). Najczęściej stosowano wówczas formaty .txt, .pdf, .htm, .html, .pdb (eReader), .lit (Microsoft LIT), .prc, .mobi (Mobipocket).

Przełomem w technologiach wykorzystywanych w e-czytnikach okazało się użycie nowego typu wyświetlacza wprowadzonego przez firmę E-Ink Corporation. Opracowany przez J. Jacobsona e-papier różnił się od dotychczasowych rozwiązań tym, że nie emitował światła, jak ekrany komputerów, lecz je odbijał – niczym kartka papieru. Wyświetlanie tekstu na takich ekranach polega na tworzeniu punktów obrazu dzięki obracaniu się polimerowych kulek zawierających kapsułki elektronicznego atramentu pod wpływem ładunku elektrycznego (Myszka 2012: 108–109). Jest to technologia, na której oparte są dzisiejsze wyświetlacze czytników.

E-technologie

Poruszając temat e- publikacji, nie sposób nie wspomnieć o księgarni, która ma historyczne znaczenie dla popularyzacji i wprowadzania na rynek e-booków, firmy, od której zaczęła się rewolucja e-książek i która ciągle jest monopolistą w tej branży. Mowa o założonej w Seattle amerykańskiej firmie Amazon, prowadzącej księgarnię internetową amazon.com – to dzięki wprowadzonym przez nią na rynek w listopadzie 2007 roku (początkowo jedynie na terenie Stanów Zjednoczonych) czytnikom Kindle rozpoczęła się rewolucja e-papieru i e-booków w formie, którą znamy dzisiaj. Kolejne generacje urządzeń i specyfikacje formatów plików powodują ciągły postęp technologiczny i nieustanne zmiany w formie e-książek.

W chwili obecnej większość książek elektronicznych w polskich księgarniach oferowana jest klientom w formie tzw. multiformatu, dzięki któremu niezależnie od posiadanego sprzętu będą mogli przeczytać zakupione dzieło. Przy zakupie e-booka klient otrzymuje trzy pliki do wyboru – PDF, Mobi i ePub – i w zależności od

czytnika, z którego korzysta, wybiera odpowiedni dla siebie format. Dla przeciętnego odbiorcy różnica między formatami Mobi i ePub jest niezauważalna, znacząco od pozostałej dwójki odbiega tylko PDF, który oferuje mniejsze możliwości dopasowania do własnych wymagań – np. w kwestii zmiany rodzaju fontu, jego wielkości czy marginesów, także podziału stron, który jest z góry określony. Najprościej mówiąc, jest to format dużo bardziej zamknięty od Mobi oraz ePub i nie został docelowo zaprojektowany, by służyć konkretnie e-publikacjom, jak pozostałe dwa. Formaty ePub i Mobi są do siebie bardzo podobne – opierają się na języku HTML, oferując użytkownikowi szerokie możliwości zmian w zakresie wyświetlanego tekstu, nie są sztywno podzielone na strony, a przygotowana z ich użyciem książka może wyglądać zupełnie inaczej w zależności od urządzenia posiadanego przez czytelnika.

Wspomnieliśmy już o Kindle’u – czytniku z ekranem w technologii e-ink (po polsku zwanym e-papierem), od którego rozpoczęła się ekspansja e-booków w świecie książek. Oczywiście Kindle jest (także w Polsce, mimo braku oficjalnej działalności na naszym rynku księgarski Amazon) najbardziej popularnym urządzeniem tego typu (dokładne dane w dalszej części artykułu), jednakże istnieją także inne. Oferta modelowa zmienia się zbyt często, by poświęcać miejsce konkretnym urządzeniom, wspomnimy jednak o firmach, które od dłuższego czasu oferują czytniki, z dużą dozą prawdopodobieństwa można więc przypuszczać, że będą się tym zajmować także w przyszłości.

Od początku z firmą Jeffa Bezosa, czyli Amazonem, konkuruje amerykańska firma księgarska Barnes & Noble, która produkuje czytniki Nook oraz ma własną księgarnię, podobnie jak Amazon, oficjalnie niedostępną w Polsce. Produkowane najczęściej w Azji, ale sprzedawane pod markami polskich firm są za to czytniki PocketBook, czy inkBOOK. Ich zaawansowanie technologiczne i jakość są uzależnione od modelu.

Nie wolno także zapomnieć o urządzeniach, które nie zostały przewidziane wyłącznie do czytania, a mimo to często używane są w tym celu – chodzi tutaj o komputery, tablety oraz smartfony, których udział procentowy w całości urządzeń służących do czytania e-booków jest bardzo wysoki (nawet powyżej 50%) – ich ekrany nie są jednak dostosowane do komfortowego odbioru treści tekstowych. Konwersję książek przygotowuje się pod kątem urządzeń natywnych dla e-booków, czyli czytników – a komputery, tablety i smartfony i tak otworzą każdy ich format, pod warunkiem zainstalowania w systemie odpowiedniego oprogramowania. Nie można więc przygotować e-booków z myślą o tych urządzeniach, bo nie mają żadnych specyficznych wymagań – czy to pod względem projektowym, czy technologicznym.

Jak wielką rewolucją okazały się e-booki, w szczególności w Stanach Zjednoczonych, dobitnie pokazuje fakt ogłoszenia przez Amazon, iż już w 2010 roku sprzedaż publikacji elektronicznych przewyższyła liczbę sprzedanych książek w twardej oprawie – po zaledwie 33 miesiącach od wprowadzenia ich do dystrybucji². Dzisiaj nawet 30% kupowanych w USA książek to e-booki³.

² <http://www.nytimes.com/2010/07/20/technology/20kindle.html>. Dostęp 10 stycznia 2016.

³ <http://www.forbes.com/sites/jeffbercovici/2014/02/10/amazon-vs-book-publisher-s-by-the-numbers/#4bf53d9665a3>. Dostęp 29 stycznia 2016.

(R)ewolucja

Z całą pewnością dzięki e-książkom można dotrzeć do znaczącej grupy nowych czytelników – młodszych, spędzających wiele czasu na korzystaniu z urządzeń elektronicznych, nieustannie zabieganych, żyjących w ciągłym pośpiechu. Wystarczy mieć ze sobą czytnik, czy nawet telefon, a dowolna liczba utworów waży 300 g i zajmuje nie więcej miejsca niż jedna książka papierowa.

Zdecydowanie łatwiejsze stało się zarówno kupowanie, jak i sprzedawanie książek – wystarczy parę kliknięć myszką lub dotknięć ekranu, szybki przelew internetowy i nowy tytuł w kilka sekund znajduje się na czytniku. Niemalą rewolucję e-booki przyniosły także w kwestii samego publikowania dzieł – znaczące jest zupełnie nowe zjawisko *self-publishingu*, czyli możliwości samodzielnego przygotowania przez autora (lub z pomocą wykwalifikowanych osób) książki do sprzedaży kanałem elektronicznym. Znika konieczność szukania wydawcy, dzielenia się ewentualnym zyskiem. Co więcej, wystarczająco zmotywowany autor może wydać swoje dzieło nawet pomimo braku akceptacji ze strony wydawców, do których się zgłosił. Nie bez znaczenia jest także cena takiego przedsięwzięcia – gdyby porównać je z kosztami samodzielnego wydania książki drukowanej. Jest to z pewnością szansa dla wielu niszowych, lecz wartościowych projektów, których finansowanie często stoi na bardzo niskim poziomie – dzięki e-bookom kultura może wiele zyskać. Znaczący udział e-czytania w całości czytelnictwa w Stanach Zjednoczonych zwiastuje, że trend ten dotrze także i do nas – już widać jego zaczątki w Europie Zachodniej.

Powyższe fakty sprawiły, że podmioty zainteresowane kształtem rynku wydawniczego w Polsce rozpoczęły monitoring sytuacji w branży e-booków. Badania tego typu przeprowadzane są na zlecenie lub przez: Bibliotekę Narodową, Biuro Analiz Sejmowych, Bibliotekę Analiz Literackich oraz dystrybutorów e-książek: księgarnie Virtualo oraz Legimi.

Na ten moment (dane na rok 2015) szacuje się, że rynek książki elektronicznej w Polsce stanowi jedynie 2% całego rynku wydawniczego⁴. I choć proces stopniowego przejmowania sektora wydawniczego przez publikacje elektroniczne bez wątplenia zachodzi – w naszym kraju jeszcze nie na taką skalę jak w Stanach Zjednoczonych czy państwach Europy Zachodniej – to jednak trudno oszacować tempo tych przemian. Na polskim rynku książki prawdopodobnie nie nastąpi gwałtowny przewrót. Zmiany, mimo że w ostatnich latach dynamiczne, będą zachodzić stopniowo.

Rynek e-booków w Polsce

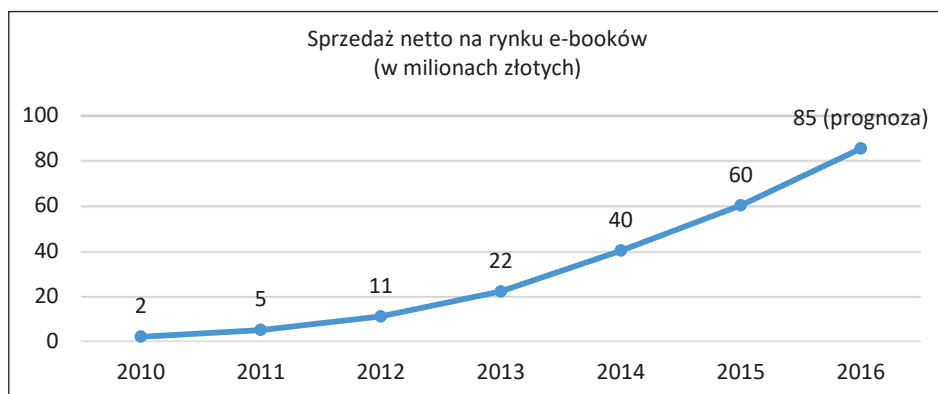
Chcąc dokonać rzetelnej analizy sytuacji na rynku e-booków, należy mieć na względzie duże prawdopodobieństwo nieaktualności przedstawianych danych już w momencie ich publikacji – świat elektroniki cechuje się bowiem tak dużą dynamiką i płynnością, że żadne liczby nie mogą być ostatecznie ścisłe i definitywne. Przywołane przez nas dane nie tylko bywają rozbieżne, lecz nawet zupełnie sobie

⁴ <http://media.innovationpr.pl/pr/302757/rynek-ebookow-na-fali-wzrostu>. Dostęp 21 stycznia 2016.

przeczą, trudno więc traktować ją jako obiektywne – ze względu na brak wiarygodnych opracowań na ten temat.

W Polsce otwarcie rynku e-booków datuje się na rok 2000 – wówczas wydawnictwo Świat Książki udostępniło bezpłatnie na swojej stronie internetowej powieść Olgi Tokarczuk *Dom dzienny, dom nocny* (w formacie .doc), a wydawnictwo Nowy Świat rozpoczęło sprzedaż publikacji elektronicznej *Jak nie dać się ogłupić. 46 krótkich kazań* Jarosława Kamińskiego. W 2009 roku rozpoczęła działalność pierwsza księgarnia internetowa eClicto, która w swojej ofercie miała książki w formacie ePub (Zygierewicz 2013: 1). W 2010 roku Empik wykupił część udziałów w firmie Virtualo (oferującej rozwiązania IT w obszarze sprzedaży e-booków), która weszła w skład grupy Empik i zajęła się bezpośrednio sprzedażą i usługami konwersji. Sieć dystrybucji Virtualo obejmuje takie sklepy internetowe, jak empik.com, virtualo.pl, gandalf.com, a także Merlin, Allegro, Apple, Legimi i eClicto. Na rynku istnieje jeszcze kilka innych dużych podmiotów specjalizujących się w sprzedaży e-booków, są to: Publio.pl, Woblink.com, Nexto.pl, Ebookpoint.pl oraz Ravelo.pl (Błaszczuk, Bednarczyk 2014: 4).

Rynek e-booków rozwija się intensywnie – według danych zebranych przez Virtualo sprzedaż netto wzrosła od 2 mln złotych (2010 rok) do 60 mln złotych w 2015 (stan na III kwartał). Ekspertsi prognozują, że rok 2016 zamknięty zostanie ze sprzedażą na poziomie 85 mln złotych⁵.



Źródło: <http://newsrm.tv/komunikat-pr/wzrasta-sprzedaz-ebookow-polsce>

Sukcesywnie również wzrasta liczba tytułów dostępnych w wersji elektronicznej. W 2010 r. Virtualo miało w swojej ofercie 7 tys. e-booków, w 2012 r. było to 26 tys., w 2014 – 37 tys., a w 2016 r. ponad 40 tys. tytułów (stan na styczeń). Inny dystrybutor, księgarnia Legimi, proponuje swoim czytelnikom 12 tys. pozycji w formie publikacji elektronicznych (stan na styczeń 2016 r.⁶). Trudno określić, ile czytników zostało sprzedanych na polskim rynku. Obecnie brak ogólnodostępnych

⁵ <http://media.innovationpr.pl/pr/302757/rynek-ebookow-na-fali-wzrostu>. Dostęp 21 stycznia 2016.

⁶ <http://www.legimi.com>. Dostęp 23 stycznia 2016.

i obiektywnych wyników badań na temat rynku e-czytników w zakresie ich liczby całkowitej oraz podziału rynku między producentów. Dla przykładu: w 2014 firma Virtualo przeprowadziła ogólnopolską akcję „Czytnikoliczenie”, w której wzięło udział 5,5 tys. osób posiadających e-czytniki. Według zebranych podczas badania danych ok. 70% użytkowników posiada czytnik marki Kindle, ok. 4% użytkowników zakupiło czytniki marki PocketBook, niemal tyle samo osób posługuje się urządzeniami marki Onyx. Według przedstawiciela Grupy Allegro ok. 70% sprzedanych e-czytników to produkty marki Kindle, natomiast według danych firmy PocketBook czytniki Kindle stanowią tylko 50% rynku, a urządzenia marek PocketBook oraz Onyx po 20%. Według szacunków tej firmy polski rynek jest w stanie przyjąć 140 tys. e-czytników rocznie. Użytkownicy dokonują zakupów bezpośrednio u producenta, jakim jest Amazon (41%), za pośrednictwem Allegro (25%) lub innych sklepów internetowych (20%) oraz w sklepach ze sprzętem RTV/AGD (Błaszczyk, Bednarczyk 2014: 9–12).

Właściwości e-booków

E-książka, jak każda innowacja burząca pewne praktyki, a w przypadku książki są to przyzwyczajenia uświęcone wielowiekową tradycją czytelnictwem, ma swoich zwolenników i przeciwników. Trudno dokonać wartościowania jednoznacznie wskazującego wyższość książki drukowanej lub elektronicznej, bardziej zasadne jest przedstawienie różnic, które przemawiają na korzyść jednego bądź drugiego nośnika, co uczynimy poniżej.

Jedną z najważniejszych zalet e-booków jest ich poręczność – książka, która nie istnieje materialnie, nic nie waży, natomiast czytnik ma stosunkowo niewielki rozmiar, charakteryzuje go również mała waga. Pamięć urządzenia pozwala na przechowywanie kilkuset utworów, użytkownik może więc bez problemu przemieszczać się z całym księgozbiorem. Ze względu na wydajność baterii, posiadacz e-czytnika nie musi pamiętać o jej ładowaniu (urządzenie może pracować nawet do kilku tygodni). Długi czas pracy czytnika związany jest również z faktem, że energia jest pobierana tylko w momencie zmiany strony, dzięki zastosowaniu technologii e-ink. Technologia ta sprawia również, że wzrok męczy się nie bardziej niż przy korzystaniu z książki papierowej, ponieważ e-papier nie emituje światła (jak ekrany), lecz je odbija (jak papier). Niezwykle istotna z punktu widzenia czytelnika jest możliwość przeszukiwania dokumentu (jak w zwykłych plikach elektronicznych) oraz obecność łącz hipertekstowych pozwalających na swobodne przemieszczanie się między elementami książki, np. bezpośrednie przeniesienie użytkownika od odnośnika do treści przypisu czy ze spisu treści do wybranego rozdziału.

Powrót do lektury ułatwia pamięć urządzenia, która po wyłączeniu i ponownym uruchomieniu czytnika przenosi użytkownika do miejsca, w którym skończył czytać. Istnieje również opcja dodawania zakładki oraz komentarzy, czyli odpowiednik odręcznych notatek sporządzanych na marginesach książek. Czytniki e-booków umożliwiają także bezprzewodowe połączenie z Internetem za pomocą wi-fi, co przekłada się na możliwość bezpośredniego i natychmiastowego pobierania utworów z sieci bez konieczności przegrywania ich z innych urządzeń. Istotna

jest łatwość oraz szybkość zdobywania nowych tytułów – we współczesnym świecie, w którym tempo życia wymusza maksymalną oszczędność czasu oraz zachodzi stopniowe przeniesienie wielu czynności dnia codziennego do sfery wirtualnej, możliwość dokonywania zakupów za pośrednictwem Internetu często ma decydujące znaczenie dla użytkowników.

Mówiąc o dostępności e-książek, należy zwrócić uwagę na zjawisko nieobecne na rynku książek drukowanych – istnienie ogromnej puli publikacji elektronicznych w przypadku utworów znajdujących się w domenie publicznej, które użytkownik może bezpłatnie pobrać dzięki takim przedsięwzięciom jak Projekt Gutenberg (na skalę międzynarodową) czy Wolne Lektury (w Polsce). Ponadto księgarnie internetowe udostępniają wybrane tytuły ze swojego księgozbioru i – dzięki darmowym fragmentom – oferują możliwość zapoznania się z książką przed zakupem.

Wspomniane zalety potwierdzają użytkownicy e-booków – warto przytoczyć tutaj ich opinie. Wypowiedzieli się oni na temat swoich preferencji czytelniczych w badaniu przeprowadzonym przez księgarnię cyfrową Legimi (*Raport z badania czytelników książek i e-booków* 2014). Co istotne, wzięło w nim udział około 5 tys. osób korzystających zarówno z książek tradycyjnych, jak i tych w formacie elektronicznym. Wśród powodów, dla których badani sięgają po e-booki, wymieniono: wygodę użytkowania podczas podróży, łatwy dostęp, niską cenę lub darmowość, możliwość przechowywania plików w chmurze, opcję wyszukiwania wewnątrztekstowego oraz ekologię. Natomiast na pytanie o motywy kierujące czytelnikami wybierającymi książki w wersji papierowej, uczestnicy badania podali następujące odpowiedzi: sentyment do książki drukowanej, brak w trudności w skupieniu się nad treścią książki (problemy takie występują w przypadku e-booków, jak wskazało niemal 50% badanych, 35% badanych uznało, że łatwiej pracować z książką drukowaną), posiadanie własnego dużego księgozbioru książek tradycyjnych, brak czytnika, łatwiejszy dostęp do książki papierowej.

W kontekście dwóch ostatnich odpowiedzi należy zwrócić uwagę, że dla użytkowników problem często stanowi cena, co wynika między innymi z ich statusu społecznego, gdyż według danych jest to najczęściej młodzież szkolna i studująca oraz osoby pracujące z wyższym wykształceniem, przede wszystkim mieszkańcy miast powyżej 500 tys. mieszkańców (*Raport z badania czytelników...* 2014). Mimo, że istnieje, jak już wspomniano, pula książek bezpłatnych, to cena większości e-booków jest niewiele niższa niż książek drukowanych – stanowi ona średnio 80% ceny książki drukowanej (Błaszczuk, Bednarczyk 2014: 20). Finansową barierę stanowi cena czytnika. Świadczyć może o tym fakt, że tylko ok. 50% biorących udział w tym badaniu korzysta z czytnika e-booków, pozostałe osoby używają telefonów komórkowych (ok. 26%), laptopów (ok. 25%), tabletów (prawie 20%), komputerów stacjonarnych (ok. 8%), niewielki odsetek osób drukuje teksty z formatów elektronicznych (Błaszczuk, Bednarczyk 2014: 16). Natomiast w badaniu przeprowadzonym na zlecenie Biblioteki Narodowej (Koryś, Michalak, Chymkowski 2015: 16) urządzeniem służącym do czytania e-booków dla 60% użytkowników był laptop, a jedynie

dla 2% e-czytnik⁷. I chociaż ceny te znacznie spadły w ostatnich latach i od jakiegoś czasu utrzymują się w granicach 200–600 zł w zależności od modelu, to jednak dla wielu czytelników jest to jednorazowo zbyt duży wydatek (ok. 35% badanych jako czynnik zniechęcający do korzystania z e-książek wskazało wysoką cenę czytników), mimo gwarancji komfortu czytania dzięki zastosowanej technologii e-papieru, którego nie oferuje taki sprzęt jak tablet, laptop czy telefon komórkowy (*Raport z badania czytelników...* 2014: 25–27).

Jak pokazują wyniki badań, czytelnicy chcieliby płacić za książki w formacie elektronicznym mniej – 42% uczestników badania przeprowadzonego przez Legimi zasugerowało cenę do 10 zł, kolejne 29% – 11–15 zł, natomiast cenę do 20 zł zaproponowało 19% respondentów (*Raport z badania czytelników...* 2014: 23). To pokazuje rozdźwięk między oczekiwaniami czytelników a ekonomicznymi możliwościami wydawców, którzy nie są skłonni do obniżenia ceny e-książek ze względu na podatek VAT, który w przypadku książki drukowanej wynosi 5%, a e-booków 23%, gdyż zgodnie z dyrektywami Unii Europejskiej książki dystrybuowane w formie elektronicznej traktowane są jako usługa elektroniczna i z tego tytułu objęte zostały stawką podstawową VAT (Błaszczyk, Bednarczyk 2014: 25) oraz ze względu na koszty dystrybucji niższe tylko o 5% w porównaniu z książką papierową⁸. Według najnowszych danych średnia cena e-booka wynosi 19,90 zł (Błaszczyk, Bednarczyk 2014: 18). Skutkuje to pozyskiwaniem e-booków z nielegalnych źródeł. Oba czynniki w konsekwencji stanowią poważne przeszkody hamujące rozwój rynku. Prowadzi to w pewien sposób do absurdalnej sytuacji – regulacje prawne mające chronić rynek książki drukowanej – w tym interesy autorów i wydawców – nie służą jednak tym podmiotom w zakresie dystrybucji utworów w formie elektronicznej, przyczyniając się do nielegalnego ich obrotu. Tego typu regulacje uprzywilejowują książkę kodeksową jako „dobro wymagające szczególnej ochrony i upowszechniania”, e-książce natomiast nadają status przedmiotu jakościowo innego od nośnika papierowego (Pałęcka, Jakubowiak 2015: 418).

W przypadku książek elektronicznych unormowane zostały kwestie dotyczące praw autorskich, które są jednakowe zarówno w przypadku wydania elektronicznego, jak i drukowanego. Nie można tutaj pominąć ważnego problemu, jakim jest nagminne łamanie tych praw poprzez nielegalne kopiowanie dzieł. Według szacunków Biblioteki Analiz Literackich z 2013 roku (Błaszczyk, Bednarczyk 2014: 27) rocznie w wyniku piractwa wydawcy ponoszą straty w wysokości 250 milionów złotych. Istnienie problemu potwierdzają czytelnicy: 47% osób biorących udział w badaniu przeprowadzonym przez Legimi wskazało, że zdarzyło im się ściągać e-booki nielegalnie, tłumacząc swoje działanie bezpłatnością oraz większym wyborem tytułów. Wysoki wynik uzyskano również podczas badania przeprowadzonego przez Virtualo: 1/3 respondentów przyznała się do pobierania plików

⁷ Warto zwrócić uwagę na różnice w wynikach między tymi badaniami, co świadczy po raz kolejny o trudnościach związanych z uzyskaniem obiektywnych, jednoznacznych danych.

⁸ Koszty dystrybucji stanowią ok. 30–40% kosztów produkcji książki papierowej, koszty druku to ok. 10–18% kosztów całkowitych (Zygierewicz 2013: 3).

z nieautoryzowanych źródeł. Zapytani o skalę tego zjawiska oszacowali, że dopuszcza się go aż 50% użytkowników e-książek.

Oczywistym efektem piractwa są straty finansowe, jakie ponoszą autorzy, wydawcy i dystrybutorzy, choć pojawiają się także głosy odrębne, traktujące nielegalną dystrybucję w sieci jako formę reklamy (Pałęcka, Jakubowiak 2015). Rezultatem nieautoryzowanego rozpowszechniania dzieł jest również skażenie utworów w wersjach krążących w sieci. Automatyczne konwertowanie tekstu skutkuje błędami zarówno w treści (literowe, niewłaściwe odczytanie symboli), jak i w formatowaniu. Dochodzi do powstawania kopii niezgodnych z intencją autora i wbrew jego woli. Według informacji uzyskanych od czytelników tego typu błędy przeszkadzają w lekturze, jednak kwestie ekonomiczne wydają się przeważać nad jakością lektury.

W związku z tym producenci e-booków próbują zabezpieczać gotowe pliki. Stosowane są dwa rozwiązania: DRM (*digital rights management*) oraz *watermark*, który w zasadzie (w szczególności na rynku polskim) już wyparł DRM. Mało wygodne dla użytkowników zabezpieczenie DRM polega na zaszyfrowaniu treści oraz udostępnianiu go użytkownikowi w ściśle określony sposób – albo na konkretnym sprzęcie, albo konkretnym oprogramowaniu. *Watermark*, czyli znak wodny, to zabezpieczenie niewidoczne dla użytkownika, rodzaj „stempla” przypisanego do pliku. W razie nielegalnego umieszczenia go w sieci, możliwe jest zidentyfikowanie właściciela i wyciągnięcie konsekwencji. Ten typ zabezpieczenia nie wymaga instalowania dodatkowych programów, umożliwia korzystanie w zakresie tzw. użytkowania osobistego. Nierozwiązana zostaje jednak kwestia „pożyczania” e-booków – pożyczać książki papierowe jednak także można – co więcej, stanowi to nieodłączny element kultury czytelniczej (Błaszczuk, Bednarczyk 2014: 28–29). Problem nielegalnego rozpowszechniania jednak, niestety, istnieje. DRM przed kopiowaniem nie zabezpiecza, gdyż bardzo łatwo można się go pozbyć, a jest bardzo uciążliwy dla czytelnika – dobrze, że z liczących się w Polsce księgarni stosowany jest już w zasadzie tylko przez Amazon.

Jedynym możliwym rozwiązaniem wydaje się być kształtowanie świadomości czytelników w kwestii „etyki czytelniczej” oraz wskazania korzyści wynikających z zakupu dóbr cyfrowych. Łukasz Gołębiowski, powołując się na Kevina Kelly’ego i jego esej *Better than free*, wymienia osiem kategorii „wartości generatywnych” (Gołębiowski 2009: 56–57), które uzasadniają wyższość oryginalnych produktów (w tym wypadku e-booków) nad darmowymi kopiami. Są to: natychmiastowość (użytkownik nie musi czekać, aż w sieci pojawi się kopia, która niemal zawsze ukazuje się z pewnym opóźnieniem), indywidualizacja (użytkownik wybiera to, co chce, a nie to, co jest bezpłatnie dostępne w Internecie), interpretacja (w obrębie płatnych usług zwykle użytkownik otrzymuje darmową pomoc producenta), autentyczność (gwarancja bezpieczeństwa użytkowania – brak wirusów, tekst w oryginalnym brzmieniu), dostępność – rozumiana jako „możliwość pozyskania poszukiwanego pliku w dowolnym momencie bez konieczności przechowywania go w pamięci własnego urządzenia” (Gołębiowski 2009: 57), ucieleśnienie (możliwość namacalnego sprawdzenia tego, co kupujemy w formie pliku – np. w postaci wydruku dobrej jakości), patronat (zakup produktu wiąże się ze wsparciem finansowym konkretnego

przedsięwzięcia lub artysty) oraz odnajdywalność (cena produktu może być orientacyjnym wyznacznikiem jego jakości).

Nową inicjatywą na polskim rynku e-booków jest propozycja, z którą wyszła firma Legimi. Oferuje ona swoim klientom umowę abonamentową (półroczną, roczną lub dwuletnią), w ramach której otrzymuje on nielimitowany dostęp do całego asortymentu książkowego (obecnie jest to 12 tys. tytułów) oraz czytnik e-booków za symboliczną kwotę (1 zł). Przypomina to działanie sieci telefonii komórkowych oferujących usługi telefoniczne w postaci abonamentu wraz z aparatem⁹. Jest to rozwiązanie pionierskie nie tylko na rodzimym rynku, ale na skalę międzynarodową, które próbuje pogodzić interesy autorów, wydawców i czytelników.

Jak już wspomniano, uczestnicy badania wśród argumentów przemawiających za korzystaniem z książki drukowanej wymienili sentyment. Zostali poproszeni o zdefiniowanie tego pojęcia. Poprzez sentyment do książki rozumieją oni: zapach, fakturę papieru, uczucie fizycznego posiadania książki oraz możliwość gromadzenia własnej biblioteczki, przyzwyczajenie, przewracanie kartek i towarzyszący temu szelest papieru, ślady użytkowania oraz wygląd książki. Łatwo zauważyć, że wszystkie te elementy wiążą się z materialną obecnością dzieła oraz możliwością sensualnego z nim obcowania. Jak się okazuje, książka dla dzisiejszego czytelnika jest nie tylko tekstem, pewną treścią, ale ma też swój zapach, ciężar, fakturę, brzmienie – oddziałuje na wszystkie zmysły. Ponadto daje możliwość nadawania osobistej charakteru poprzez notatki, dedykacje, a nawet plamy czy zagięcia. Z pewnością takie właściwości nie mogą być w żaden sposób zastąpione przez książkę elektroniczną. Jednak czy przyszły czytelnik, który z kulturą czytelniczną zetknie się za pośrednictwem e-booka (choćby prawdopodobnie nie wyłącznie, to jednak w większym stopniu niż współczesny odbiorca literatury i od najmłodszych lat), będzie odczuwał taki sentyment?

Elektroniczna typografia – opracowanie materiału

Przygotowanie książki elektronicznej – i to niezależnie od tego, czy ma to być powieść, biografia, dzieło naukowe, indeks hasłowy, czy poezja – znacząco różni się od łamania i składu publikacji drukowanej. Zapomnieć trzeba o wymiarach strony, szerokości kolumny, marginesach, lay-outcie, odpowiednim foncie i stopniu pisma – zapomnieć trzeba nawet o stronie jako takiej. Ze względu na różnorodność ekranów, ich rozdzielczości, oprogramowania urządzeń i ich możliwości – wszystko wygląda inaczej, niż przy produkcji książki tradycyjnej. Oprogramowanie e-czytników pozwala na zmianę fontu, wielkości pisma, interlinii. Możliwości kreatywne po stronie typografa zostają więc znacząco ograniczone. Pisze o tym także J.D. Bolter w opracowaniu *Przestrzeń pisma* (Bolter 2014: 90–91).

Do przygotowywania publikacji elektronicznych najczęściej obecnie korzysta się z dwóch programów – Adobe InDesigna (służącego przede wszystkim do składu książek drukowanych) lub Sigila (który został stworzony wyłącznie do przygotowywania plików w formacie ePub). Istnieje także inne oprogramowanie, jednak szerzej zdecydowaliśmy się omówić jedynie wymienione wyżej, z dwóch powodów:

⁹ <https://www.legimi.com/pl/jak-to-dziala>. Dostęp 23 stycznia 2016.

są najczęściej używane oraz są najważniejszymi przedstawicielami swoich grup – kombajnów typograficznych (InDesign) i programów przeznaczonych *stricto* do przygotowywania e-booków (Sigil). Praca z nimi znacząco się różni, prowadzi jednak do podobnego efektu końcowego. Wyjściowy dokument w formacie ePub jest kontenerem – czyli typem folderu, który zawiera w sobie inne pliki. W tym przypadku są to dokumenty z tekstem – w formacie .xhtml i pisane w języku znaczników XHTML, pliki graficzne w wybranym przez edytora formacie (.jpg, .png, .gif), arkusz stylów CSS oraz pliki pomocnicze w formatach opartych na HTML-u.

Działania podejmowane w InDesignie niewiele różnią się od typowych kroków, które mają miejsce przy składce książki drukowanej – należy jednak ciągle pamiętać, że typowe dla książek elementy typografii przestają mieć znaczenie. Warto wspomnieć, że większość specyficznie książkowych elementów uda się odtworzyć w e-publikacji – mamy tutaj na myśli chociażby przypisy, spisy treści czy indeksy – dodatkowo nabiorą one nieznanego z tradycyjnych książek, interaktywnego wymiaru. Przypisy nie będą przeszkadzać w lekturze, aby je odczytać trzeba kliknąć w tekście numer odnośnika przypisowego – i dopiero wtedy zostaniemy do niego przeniesieni. Odpowiednim klawiszem bądź przyciskiem ekranowym łatwo wrócić do wcześniej czytanego fragmentu. Podobne jest działanie spisu treści – który, również po kliknięciu, może przenosić czytelnika w odpowiednie miejsce dzieła. E-booki wymagają zwykle szeregu dodatkowych czynności – ręcznych poprawek i dostosowań – zarówno w kwestii wyglądu na różnych urządzeniach, jak i wygody czytających czy wreszcie specyficznych wymagań sprzedawców.

Chcąc osiągnąć najlepsze efekty, e-typograf powinien znać zasadę działania plików hipertekstowych, czyli najprościej mówiąc powinien posiadać podstawową wiedzę z zakresu tworzenia stron internetowych – gdyż pliki znajdujące się wewnątrz kontenera ePub są zwykłymi, prostymi stronami internetowymi. Do opisu ich wyglądu, jak na stronie WWW, służy plik szablonu CSS, którego instrukcje implementowane są do całości książki.

Sygil zaś jest podstawowym edytorem WYSIWYG (*What You See Is What You Get* – dostajesz to, co widzisz), tworzy gotowe pliki w formacie .xml i .css, umieszczając je wraz z resztą elementów (np. grafik) w kontenerze ePub – co czyni także InDesign przy eksportowaniu pliku e-książki. Sigil jako edytor HTML wymaga nieco innego podejścia do pracy.

Istotnym elementem pracy nad e-bookiem jest walidacja, czyli proces, dzięki któremu e-książka zostanie zaakceptowana przez wszystkie e-księgarnie na rynku – zarówno zagraniczne, jak i polskie. Polega on na sprawdzeniu przez służące do tego oprogramowanie, czy e-book spełnia wymagania (w głównej mierze techniczne), pozwalające na jego dołączenie do księgozbioru – chodzi o odpowiednią składnię HTML, dołączenie do pliku spisu treści, okładki itp.

Plik Mobi najłatwiej uzyskać przez konwersję ePuba – jak wcześniej wspominaliśmy, obydwa formaty oparte są na tym samym języku znaczników. Plik PDF przygotowuje się przeważnie na podstawie wydania drukowanego – zupełnie bez zmian (jeśli format oraz wybrany font i stopień pisma pozwolą na wygodne czytanie na stosunkowo niewielkim ekranie czytnika) lub po dostosowaniu typografii do specyfiki urządzeń elektronicznych.

Wątpliwości i pytania

W związku ze zmianą formy książki, która tak mocno istnieje w ludzkiej świadomości w postaci kodeksu, nasuwają się pytania o percepcję dzieła jako pewnej „całości materialnej”. W przypadku książki drukowanej raz nadany kształt jest niezmienny, stanowi pewną spójną całość, będącą efektem pracy autora, ale także redaktora, grafika, ilustratora oraz operatora DTP. Kodeks ma pewien format, dany krój pisma oraz jego stopień, układ typograficzny, określony rodzaj papieru itd. Oczywiście w przypadku każdej publikacji sama jej treść, a więc to, co fundamentalne i stanowiące substancję książki, jest niezmiennie, jednak pozostałe elementy, dopełniające całości i stanowiące o postrzeganiu książki w kategoriach zamkniętego dzieła (a niekiedy nawet dzieła sztuki), ulegają zmianie. Ostatecznie autor dzieła może zgodzić się na zaproponowane rozwiązania graficzne lub nie. Na ekranie czytelnika w dużej mierze to użytkownik decyduje o wizualnym kształcie dzieła – może zmieniać krój i rozmiar pisma, w związku z czym układ tekstu jest zmienny, autor nie ma możliwości dopracowania dzieła w każdym aspekcie. Książki „tracą indywidualność”, stają się za to bardziej spersonalizowane i nowoczesne. Czy tracą przy tym swój charakter? Czy jest to po prostu przesunięcie punktu ciężkości od autora do czytelnika?

E-book jest nośnikiem – nowym i odmiennym od książki papierowej. Dostosowanym do czasów współczesnych, odpowiadającym potrzebom zmediatyzowanego człowieka oraz wykorzystującym możliwości, które daje nieustanny rozwój technologiczny. We współczesnym świecie nie ma już opozycji między pismem a ekranem, dzisiejsze społeczeństwo jest, jak zauważa Roger Chartier, „jednocześnie społeczeństwem oralnym, społeczeństwem rękopiśmiennym, społeczeństwem słowa drukowanego i społeczeństwem tekstu elektronicznego” (Rodak 2009: 99). E-książka jest więc odpowiedzią na zmieniający się świat i zmieniającego się czytelnika.

Umberto Eco stwierdził, że „książka przeszła próbę czasu i trudno sobie wyobrazić, co można by wymyślić lepszego, pełniącego tę samą funkcję, [...] różnorodne formy książki nie zmieniły jej funkcji ani zasadniczych struktur składniowych od ponad pięciuset lat. Odkąd istnieje książka nie opracowano właściwie jej doskonalszej wersji” (Carrière, Eco 2010: 15). Oczywiście, książka elektroniczna ma swoje wady – niszczy piękno formy arcydzieł drukowanych, jednak bardzo krótkowzroczne byłoby odrzucanie wszystkich jej zalet. Interaktywność i szerokie możliwości wprowadzania nowych elementów, dostępność i łatwość zakupu, wreszcie ułatwienia w publikacji zdają się wróżyć e-czytaniu sukces i szanse na dalszy rozwój.

Książki elektroniczne nie są w naszej opinii wrogami papieru. Są ich rozszerzeniem, ewolucją, kolejnym stadium rozwoju. Przedwczesne zdają się, z dzisiejszej perspektywy szeroko wygłaszane jeszcze niedawno tezy o rychłej śmierci książki papierowej. Skłonni bylibyśmy raczej stwierdzić, że książki i e-booki będą ze sobą koegzystowały, będą wzajemnym dopełnieniem. Jak telewizja nie zabiła kina, tak e-booki nie zabiją papieru.

Warto w tym miejscu przytoczyć dwie refleksje – Umberto Eco: „Ciągle zadaję sobie pytanie, czy jeśli będziemy dysponowali nawet najdoskonalszą technologią

dostosowaną do potrzeb lektury, nie będzie nic niestosownego w czytaniu *Wojny i pokoju* jako e-booka?” (Carrière, Eco: 2010: 15) oraz Jaya Boltera: „Każdą z tych przemian [form książki] możemy nazwać «remediacją», co oznacza, że nowsze medium zajmuje miejsce starszego, jednocześnie zapożyczając i reorganizując pewne cechy pisma właściwe medium starszemu oraz zmieniając jego kulturową przestrzeń” (Bolter 2014: 39).

Poezja pośród e-booków

Inspiracją do napisania tego artykułu było pytanie: czy w świecie e-booków istnieje poezja? Czy liryka przetrwała elektroniczną rewolucję? W jakiej jest kondycji? Próba odpowiedzi na nie okazała się szansą na napisanie szerszego tekstu na temat e-publikacji w ogóle. Liryka jednak – wydaje się – nie powinna mieć z obecnością w elektronicznym świecie żadnych trudności. Co więcej, wersja elektroniczna pozornie stwarza dla poezji idealne warunki. Dobrze sprawdza się tutaj robienie notatek – tak częstych przy czytaniu poezji, sprawnie mogłyby funkcjonować system odniesień i spisów treści, wreszcie – koszt produkcji e-książki jest mniejszy niż tomiku drukowanego, szczególnie w niskim nakładzie. Czy jest to więc sposób na podniesienie czytelności poezji, która od długiego już czasu cieszy się mniejszym zainteresowaniem odbiorców?

Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na postawione pytania, gdyż i w tym obszarze nie ma wiarygodnych badań. Tematyka związana z e-bookami ciągle czeka na kolejne opracowania teoretyczne. Niech jednak naszą fragmentaryczną (niestety) odpowiedzią będą liczby. Otóż próbowaliśmy sprawdzić, jaki jest procentowy udział poezji w całości oferty książkowej sprzedawanej przez księgarnie internetowe Amazon.com i Virtualo.pl oraz internetową wersję sieci księgarni stacjonarnych Empik. Oczywiście nasze dane nie będą ścisłe, są wynikiem własnych obliczeń i należy traktować je jako mocno szacunkowe¹⁰. Książki mogą należeć do wielu kategorii, lepiej więc będzie, jeśli w tym przypadku posłużymy się pojęciem rekordu – książka może pojawić się w księgozbiorze więcej niż raz – w zależności od tego, do jakiego typu została przypisana – np. tomik wierszy Słowackiego może należeć zarówno do poezji, jak i do lektur szkolnych i tym samym pojawić się w bazie dwa razy. Przy dużej próbie liczbowej takie sytuacje nie powinny mieć znaczenia dla całości trendu, jednak należy brać pod uwagę możliwość pewnych nieścisłości.

Zacznijmy od rynku polskiego. Obecnie w Virtualo nabyć można 41 037 e-booków. Wśród nich znajduje się jedynie 291 tomików poezji. Liczba ta stanowi ok. 0,71% całości oferty. Empik.com oferuje 28 738 e-booków, w tym 312 tomików, czyli 1,08% całości. Jeśli spojrzymy zaś na całość oferty Empiku, zarówno drukowanej jak i elektronicznej, to czytelnicy mogą wybierać spośród 113 803 tytułów, w skład których wchodzi 1438 dzieł poetyckich – 1,26%.

Amazon, firma Jeffa Bezosa, oferuje aż 9 042 357 e-booków, z czego 102 603 to poezja, procentowo stanowi to 1,1% całości. W sumie zaś w Amazonie jest 30 269 136 rekordów, w tym 395 135 dzieł poetyckich – co daje podobną liczbę 1,3%.

¹⁰ Stan na dzień 10 stycznia 2016 r.

Różnica jest zauważalna na niekorzyść e-booków, ale pierwsze wnioski mogłyby być zbyt pochopne. Spójrzmy na proporcje pomiędzy e-bookami i książkami drukowanymi. Łatwo policzyć, że na jedną e-książkę przypadają trzy drukowane. Dużym uproszczeniem jest przyjęcie, że co trzecia książka zostaje przeniesiona do formy elektronicznej (34% w Empiku i 30% w Amazonie), bo nie mamy danych mówiących, czy faktycznie każda z książek elektronicznych w księgozbiorach tych firm jest tam też obecna w wersji drukowanej, ale jeśli byśmy przyjęli takie założenie, to poezja przenoszona jest do formy elektronicznej w podobnym stopniu (28% w Empiku i 26% w Amazonie). Przyznać jednak trzeba, że w ogólnie niewielkiej ilości produkcji poetyckiej, e-booków jest proporcjonalnie jeszcze mniej. Liryka elektroniczną rewolucję przetrwała, jednak z pewnością nie wykorzystuje swojego w tej materii potencjału.

Jak zaś ma się książka w ogóle? Już wcześniej staraliśmy się na to pytanie odpowiedzieć. Czytelnictwo systematycznie maleje, popyt na książki spada – każdy sposób jest dobry, by ten trend zniwelować, może nawet zatrzymać (nie śmiemy nawet marzyć o jego odwróceniu) – wzbogacenie literatury o formę elektroniczną może być jednym z rozwiązań. Rację ma Michał Tabaczyński, pisząc, że „książka jest sumą możliwości cywilizacji na danym etapie rozwoju, zarówno jeśli chodzi o sposoby jej technicznej reprodukcji i dystrybucji, jak i odnośnie do formy istnienia i prezentacji jej treści” (Tabaczyński 2014: 7).

Bibliografia

- Bazarnik Katarzyna. 2011. Liberatura, czyli o powstawaniu gatunków (literackich). W *Od liberatury do e-literatury*, Eugeniusz Wilk, Monika Górską-Olesińska (red.). Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
- Błaszczak Małgorzata, Marta Bednarczyk. 2014. *Raport o rynku e-booków w Polsce w latach 2010–2014*. Dostęp 20 stycznia 2016. <https://cdn.virtualo.pl/vpl-promo/93f3983c-5cbbcd4513316a06a832ef1d/raport-o-rynku-e-bookow.pdf>.
- Bolter Jay David. 2014. *Przestrzeń pisma*. Kraków–Bydgoszcz: Korporacja Ha!art.
- Carrière Jean-Claude, Umberto Eco. 2010. *Nie myśl, że książki znikną*. Jan Kortas (przeł.). Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Flusser Vilém. 2014. Poza papier. *Teksty Drugie* 3.
- Gołębiewski Łukasz. 2009. *E-książka/book. Szerokopasmowa kultura*. Warszawa: Biblioteka Analiz.
- Hayles Katherine. 2012. Literatura elektroniczna: czym jest?, Sonia Ficek, Mariusz Pisarski (przeł.). *Techsty* 7. Dostęp 22 stycznia 2016. http://www.techsty.art.pl/magazyn/magazyn7/literatura_elektroniczna_czym_jest_1.html.
- Koryś Izabela, Dominika Michalak, Roman Chymkowski. 2015. *Stan czytelnictwa w Polsce w 2014 r.* Dostęp 20 stycznia 2016. <http://bn.org.pl/download/document/1422018329.pdf>
- Lebert Marie. 2008a. *A short story of eBooks*, Toronto. Dostęp 25 stycznia 2016. http://www.gutenberg.org/files/29801/29801-pdf.pdf?session_id=89db91205617471ed73e-b37036e6468247653bf8
- Lebert Marie. 2008b. *Project Gutenberg (1971–2008)*. Toronto. Dostęp 18 stycznia 2016. <http://www.gutenberg.org/cache/epub/27045/pg27045-images.html>

- Myszka Wojciech. 2012. „Książki elektroniczne (stan technologii)”. *Zeszyty Naukowe Dolnośląskiej Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Techniki w Polkowicach* 1.
- Ożóg Marcin. 2002. Książka elektroniczna. W *Liternet. Literatura i internet*, Piotr Marecki (red.). Kraków: Wydawnictwo Rabid.
- Pałęcka Alicja, Maciej Jakubowiak. 2015. Komu potrzebna jest książka? Prawo autorskie w późnej epoce druku. *Teksty Drugie* 3.
- Pawlicka Urszula. 2014. Literatura elektroniczna. Stan badań w Polsce. *Teksty Drugie* 3.
- Raport z badania czytelników książek i ebooków*. 2014. Dostęp 23 stycznia 2016. http://www.pik.org.pl/upload/files/Raport%20z%20badania%20czytelników%20książek%20i%20ebookow_Legimi_23_10_2014.pdf
- Rodak Paweł. 2009. *Pismo, książka, lektura. Rozmowy: Le Goff, Chartier, Hebrard, Fabre, Lejeune*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Tabaczyński Michał. 2014. *Ogromna biblioteka. Przemiana technologii pisma i zmiana cywilizacyjna*. W Jay David Bolter, *Przestrzeń pisma*, Aleksandra Małecka, Michał Tabaczyński (przeł.). Kraków–Bydgoszcz: Korporacja Ha!art.
- Wilk Eugeniusz. 2011. E-literatura. Pytania nieuchronne. W *Od literatury do e-literatury*, Eugeniusz Wilk, Monika Górską-Olesińska (red.). Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
- Zygierewicz Anna. 2013. „E-book. Produkt, technologia, rynek”. *Analizy. Biuro Analiz Sejmowych* 9 (98). Dostęp 20 stycznia 2016. [http://orka.sejm.gov.pl/WydBAS.nsf/0/D7A0CA-3753C8E631C1257B83003B39FB/\\$file/Analiza_BAS_2013_98.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/WydBAS.nsf/0/D7A0CA-3753C8E631C1257B83003B39FB/$file/Analiza_BAS_2013_98.pdf).

Netografia

- <http://media.innovationpr.pl/pr/302757/rynek-ebookow-na-fali-wzrostu>. Dostęp 21 stycznia 2016.
- <http://newsrm.tv/komunikat-pr/wzrasta-sprzedaz-ebookow-polsce>. Dostęp 21 stycznia 2016.
- <http://techsty.art.pl/hipertekst/definicje/hiperksiazka/ebook.htm>. Dostęp 23 stycznia 2016.
- <http://www.forbes.com/sites/jeffbercovici/2014/02/10/amazon-vs-book-publishers-by-the-numbers/#4bf53d9665a3>. Dostęp 29 stycznia 2016.
- http://www.gutenberg.org/wiki/Gutenberg:The_History_and_Philosophy_of_Project_Gutenberg_by_Michael_Hart. Dostęp 19 stycznia 2016.
- <http://www.nytimes.com/2010/07/20/technology/20kindle.html>. Dostęp 10 stycznia 2016.
- <https://www.legimi.com>. Dostęp 23 stycznia 2016.
- <https://www.legimi.com/pl/jak-to-dziala>. Dostęp 23 stycznia 2016.

E-book – śmierć książki czy jej nowe życie? Historia, technologia, poezja, rynek

Celem artykułu jest przybliżenie zagadnienia miejsca literatury elektronicznej we współczesnym świecie, specyfiki tej formy publikowania utworów oraz możliwości, jakie ze sobą niesie. Zarysowano historię powstawania publikacji w postaci e-booków od roku 1971 do dnia dzisiejszego – przedstawiono zmiany, jakie zaszły zarówno w zakresie przygotowania pliku, jak i projektowania urządzeń przeznaczonych do ich odczytywania. Pokróćce omówiono stosowane aktualnie technologie wykorzystywane przy produkcji e-książki: formaty elektronicznego zapisu plików, technologię e-Ink oraz typy czytników obecnych na rynku. Zaprezentowano główne właściwości e-booków oraz różnice między publikacją elektroniczną a tradycyjną.

Dokonano analizy struktury rynku e-booków w Polsce oraz preferencji czytelniczych użytkowników tego typu publikacji na podstawie dostępnych raportów. Poruszono kwestie związane z problemem nielegalnego kopiowania e-publikacji – skali zjawiska, prób przeciwdziałania, możliwych rozwiązań. Przedstawiono etapy przygotowania e-książki, zwrócono uwagę na specyfikę typograficznego opracowania oraz łamania i składania tego typu publikacji. Osobne miejsce poświęcono pozycji poezji na rynku e-literatury.

E-books. Death or Rebirth of Books? History, Technology, Poetry, Market

The purpose of the article is to present the subject of electronic literature's place in modern world, specifics of this form of publishing and opportunities it carries.

The history of e-books formation from 1971 to present day is outlined – changes that have taken place both in the preparation of files, as well as in designing of reading devices, was presented. Currently used in the publishing of e-books technologies was discussed: formats of electronic files, e-Ink technology and types of e-book readers available on the market. Main features of e-books and differences between traditional and electronic books was presented. The structure of the e-books market in Poland and users reading preferences was analysed – on the basis of available reports. The article raises issues related to the problem of illegal copying of e-publications – scale of the phenomena, possible ways of counteracting and solutions. This article also illustrates the steps of preparing an e-book, specifics of typographic lay-out, typesetting and text makeup of this type of publications. Separate spot was dedicated to the condition of poetry on the e-literature market.

Słowa kluczowe: e-book, e-publikacja, książka elektroniczna, poezja, e-typografia, czytnik książek elektronicznych, self-publishing, rynek książki, rynek e-booków

Key words: e-book, e-publication, electronic book, poetry, e-typography, e-reader, self-publishing, book market, e-book market

Anna Piechota – absolwentka pedagogiki specjalnej i edytorstwa na Uniwersytecie Pedagogicznym im. KEN w Krakowie. Zawodowo zajmuje się redakcją i korektą tekstu. Jej zainteresowania naukowe koncentrują się na zagadnieniach dotyczących kondycji humanistyki we współczesnym świecie oraz wpływie nowych technologii na literaturę.

Mateusz Nizianty – absolwent edytorstwa na Uniwersytecie Pedagogicznym im. KEN w Krakowie. Pracownik jednego z krakowskich wydawnictw, gdzie zajmuje się projektowaniem i przygotowaniem publikacji (i e-publikacji) do druku. Interesują go zagadnienia związane z literaturą, designem i DTP oraz technologiami komputerowymi i informatycznymi.